GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 132. W Czwartek dnia 10. Czerwca. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Maja.

Pan Pinede, Adwokat Darmesa, nadaremno starał się o posłuchanie u Króla, w celu pozyskania u N. Pana zmiany kary na korzyść obżałowanego. Odmówiono mu posłuchania z nadmienieniem, iż Król przychylił się do zdania większości Rady ministeryalnéj, i iż uchwalono, aby sprawiedliwość swoim postępowała trybem. Darmes dowiedział się wczoraj wieczorem, że się niczego spodziewać nie może. W godzinę po odwiedzeniu go przez jego Adwokata, przyszedł do niego dozórca więzienia z oznajmieniem, że nazajutrz ma być stracony. Darmes zażądał księdza. Czcigodny ksiądz Grivel pospieszył natychmiast do niego i dość długo w nocy pozostał u niego, gotując go na śmierć. Dziś rano o godzinie 3ciéj urządzono rusztowanie przy rogatce St. Jacques. Ponieważ się nikt tak szybkiego stracenia Darmesa nie spodziewał, nie wielu znajdowało się widzów, gdy o godzinie 7méj Darmesa na miejsce stracenia przywieziono. Pokazywał on do ostatniéj chwili wielką stałość. Przywdziano go w ubiór ojcobójców. Kilka licznych oddziałów żandarmeryi departamentowéj i znaczna liczba sierzantów miejskich, otaczały rusztowanie.

Guettuer z St. Quentin donosi, iż miasto Ham wielkiego w zeszły piątek nabawiło się strachu niespodzianém nadejściem szwadronu dragonów, brygady żandarmeryi i jednéj bateryi, sprowadzonych szybko z Amiens. Niektóre osoby przypisywały nagłe to wzmocnienie załogi planowi, mającemu na celu uwolnienie Xięcia Ludwika Napoleona, wyśledzonemu przez policyą. Inni twierdzili, iż więzień ma wolność odzyskać, i że wojsko to ma go do granicy odprowadzić. Inni nareszcie powiadali, iż tylko zmyśloną pogłoską z władzy zażartować chciano.

Nadeszła tu dziś Morning Post zawiera datowany (przez nas poniżéj umieszczony) list z Paryża z d. 26. Maja, który odroczenie traktatu Dardanelskiego wyjaśnia i podpisanie na wtorek d. 25. Maja wyznacza. Jakkolwiek rzecz ta z pozoru wiarogodną się być zdaje, poznać przecież zaraz, iż ta Paryska korrespondencya Morning Post, z tego samego wypływa źródła, z którego dzienniki francuzkie i pewne dzienniki niemieckie wiadomości swoje o téj sprawie czerpały. Po pierwsze albowiem już przed sześciu dniami dziennik la Presse podobnież wtorek dnia 25. Maja jako dzień podpisu wymienił, a potém widać także, jak mało autorowie tych dyplomatycznych wiadomości są obeznani z prawdziwym tokiem rzeczy. Rozprawiają oni o pro-

tokóle, mającym być podpisanym przez pięć mocarstw, a przy samych obradach wspominają tylko o reprezentantach czterech mocarstw, a tak ciągle parafowany już traktat Dardanelski z mającym dopiero być ułożonym ostatecznym protokółem pytania egipskiego mieszają; ten ostatni bowiem muszą jeszcze poprzednio cztery mocarstwa konferencyjne podpisać, zanim Francya, jako piąte mocarstwo, traktat Dardanelski podpisze. Daléj mówią autorowie tych dyplomatycznych wiadomości o domniemanym hatyszeryfie z dnia 19. Kwietnia; a przecie w tym dniu Porta tylko memoryał do mocarstw wydała, a w memoryale tym wynurza gotowość swoję do wydania podobnego hatyszeryfu z pewnemi przyzwoleniami. Jeżeli więc w wspomnianym liście Morning-Post donoszą o trudnościach, czynionych przez Posła rossyjskiego, albo o oświadczeniu Francyi, że do środków przymusowych przeciw Mehmedowi Alemu przystępuje; każdy niech osądzi, ile w tém znajduje się prawdy. Dla potwierdzenia tego, o czemeśmy co tylko napomknęli, dodajemy jeszcze, iż umieszczone wczoraj dopiero w Monitorze paryskim zbijanie znajdujących się w Morning-Post podań, to im miejsce naznacza, jakie im się należy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Czerwca.

Z Nowego-Yorku odebrano wiadomości z d. 7. Maja. Pan Mac Leod z Lockport do Nowego-Yorku sprowadzony, d. 3. Maja tamże przybył, i pozostanie pod strażą, aż wyrok Najwyższéj Izby Sądowéj państwa York w sprawie jego zapadnie. Jedna z gazet tamecznych uważa: »Przybycie tego Pana powszechne tu sprawiło zadziwienie i nie wiemy istotnie, jak się to stało. W przyszły czwartek wniosą w Najwyższym Sądzie o habeas corpus mandat na korzyść obżałowanego, ale w jakim celu, to niewiadomo.« — Jedna gazeta Nowo-Yorska wyraża, iż niesie pogłoska, że Mac Leod na wniosek urzędnika jednego z Nowego-Yorku z więzienia Lockport oddalony został, a to dla tego, ponieważ w owém mieście, jak w ogólności w zachodniéj części państwa, zanadto wielki panuje przesąd przeciw obżałowanemu i zbyt groźne wzburzenie, że więc wyrok sprawiedliwy tam wydany być nie mógł.

Panna Rachel, która po kilku przedstawieniach z największémi oklaskami przyjmowanych, temi dniami z Londynu wyjechać chciała, na wezwanie Wiceprezesa tutejszego towarzystwa przyjaciół Polski wyjazd swój aż do d. 5. Czerwca odłożyć postanowiła, aby w dniu tym dać jeszcze przedstawienie teatralne na korzyść biedę cierpiących Polaków. Ponieważ jednak po dokładniejszém dopytywaniu się pokazało, że wszystkie stósowne lokale już są zamówione, Xiążę Sutherland wielkie sale w pałacu swoim Stafforde House na cel ten dobroczynny ofiarował.

Morning-Post udziela następujące pismo prywatne z Paryża z d 26. Maja dotyczące się spraw Wschodnich: »Zaszła w konferencyi odwłoka względem podpisania protokułu, przez co Francya znowu do rady mocarstw europejskich wstępuje, zachodzącemu w Anglii przesileniu ministeryalnemu przypisywaną być musi. Niezawodną, że Lord Palmerston całkiem zajęty obradami parlamentowémi, posłom konferencyę londyńską stanowiącym oświadczył, że przed sobotą t. j. dn. 23 Maja sprawie téj ani momentu poświęcić nie może. W tym dniu zgromadziła się konferencya w urzędzie spraw zagranicznych a tu zwrócił Pan Brunnow, poseł Rossyi, uwagę swoich kollegów, że zanim protokuł podpiszą, wiedzieć trzeba, ażali Mehmed Ali na koncessyach, czynionych mu przez hatyszeryf z dnia 19. Kwietnia, przestaje i je przyjmuje; Xiążę Esterhazy i Baron Bülow odpowiedzieli jednak, że wspomniany hatyszeryf jest ostatnią koncessyą, którą Porta Mehmedowi Alemu uczynić może, a w przypadku, gdyby Mehmed Ali przyzwolenia te odrzucić miał, zobowięzuje się gabinet francuzki działać wspólnie z innémi mocarstwy, aby upór Mehmeda Alego pokonać; dla tego więc wzbranianie się albo przychylenie Baszy różności zdań między 5 mocarstwy nie wywoła, nie jest tedy rzeczą potrzebną, podpisanie protokułu odwłaczać aż Mehmed Ali chęci swe objawi. Na to oświadczył poseł rossyjski, iż wspomniał o téj trudności, aby zupełnéj dostąpić pewności pod względem postępowania rządu francuzkiego na przypadek dalszego oporu Baszy egipskiego; dostąpiwszy teraz téj pewności, gotów on natychmiast protokuł ostateczny podpisać. Ponieważ jednak posiedzenie to długo trwało a inne interesa Lorda Palmerstona do opuszczenia konferencyi przynagliły, ostateczne podpisanie protokułu do d. 25. Maja odłożono.«

Wieść jakoby parostatek Prezydent miał przybyć do Barbadoes jest bezzasadną.

Dnia 19. Maja wyruszyła pod żagle od tak dawna zapowiedziana wyprawa do rzeki Niger złożona z parostatku Albert, pod Kapitanem Trotler i parostatku Wilbelforce, pod Kapitanem Allen, udając sią z Plymouth do miejsca swojego przeznaczenia.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 8. Czerwca. — Od dnia wczorajszego w południe na wagach tutejszych odważono jeszcze 2674 cetn. 84 funty, a oprócz tego przybyło 2000 cetn. Ceny były dzisiaj o 1 — 2 tal. za cetnar niższe od wczorajszych a to z powodu oddalenia się wielu kupców; mimo to producenci z otrzymanych cen zupełnie są zadowoleni, i wszystko dowodzi, że jarmark tutejszy na wełnę z czasem do najgłówniejszych w kraju należeć będzie. Zapasy złożonéj u tutejszych handlarzy wełny wynoszą około 1000 cetnarów; a tak w ogóle 21,000 cetnarów wełny na targu tutejszym się znajduje.

— »Dziennika domowego« Nr. 12. zawiera: 1) Wianki na Wiśle. Powieść. 2) Pomysły o wychowaniu ludów, przez Karóla Libelta. 3) Początek poematu, przypominającego czasy Augusta II. i Stanisława Leszczyńskiego, przez F. Ł. 4) Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

—»Orędownika naukowego« wyszedł № 23 i zawiera: Jan Wychowski, przez Michała Czajkowskiego, Konotopska bitwa. — Krytyka: Autor bibliograficznych ksiąg. — Prelekcyje Mickiewicza. — Julian Ursyn Niemcewicz.

— Zeszyt V. Długosza. (*Dokończenie.*) R. 1003. Bolesław K. P. podbija całe Czechy. — Bierze do niewoli Bolesława III. z synem Jaromirem. Pozbawia Bolesława oczu. Mór i głód. R. 1004. Bolesław K. P. podbija Morawią. Bolesław żąda wydania Udalryka. Pod straż go oddaje. Gregorz V., Jan XVIII. Rok 1005. Siedm Stych pustelników — złoto — Królowi odsyłają — od zbójców zabici. Włodymir za życia dzielipaństwo między synów — umiera — synowie się zabijają. Marcyalis, Marcin I. Bolesław chwyta zbójców — cudowne ich uwolnienie. Jan XVIII., Sylwester II. Urban, Klemens I. R. 1006. Emeryk bawi w Polsce — radzi na wysokiéj górze wystawić klasztor. Benedyktyni na górze Sto Krzyskiéj. Hipolit. R. 1007. Udalryk uwolniony buntuje się — brata pozbawia wzroku. Głód, mór. R. 1008. Jarosław zwycięża Swentopełka. Bolesław ujmuje się za Swentopełkiem — zwycięża Jarosława — bierze Kijow — Swentopełk zdradza go. Bolesław Ruś pustoszy i wraca do kraju. Sylwester co się diabłu zaprzysiągł umiera. Jan XIX. Rok 1009. Bolesław ścigany przez Jarosława.

Ze Lwowa. — Otrzymaliśmy wiadomość, że dnia 26. Maja umarł w dobrach swoich Bakończycach, w obwodzie przemyskim, w 74 roku życia, Andrzéj hrabia Cetner, wielki Strażnik sreber koronnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi. — Ciało d. 29. exportował biskup przemyski jks Zachariasiewicz. Śmierć tego powszechnie poważanego męża opłakują poddani jego, ubodzy i wszyscy, którzy go osobiście znali.

(*Nadesłano.*) — Krótki opis przybycia Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza Marcina Dunina do Kongregacyi XX. Filipinów. — Od czasu powrotu Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza z Kolberga do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, a swojéj Mu wiernéj owczarni, miały wprawdzie niektóre miejsca jako i owieczki to szczęście zaszczycać się Jego bytnością. A że i tu nadszedł ów pożądany moment to jest w sobotę, o godzinie 4téj po południu powitania Arcy Pasterza Jaśnie Wielmożnego Dunina — chcąc równie i miasto Gostyń wraz z Kongregacyą XX. Filipinów dać dowód stałego i nigdy nieodmiennego przywiązania ku swemu Pasterzowi; przywitano Jaśnie Wielmożnego Arcy Biskupa w następujący sposób i tak: Skoro ujrzano pojazd Arcy Pasterza, udzerzono w dzwony a czekające o ćwierć mili od klasztoru cechy braterskie z światłem i chorągwiami, prowadziły Arcy Pasterza przy śpiewaniu nabożnych pieśni, aż do pierwszéj bramy kościoła, gdzie zaraz dały się słyszeć strzelania z moździerzy i muzyka. Przy wymienionéj pierwszéj bramie stali XX. Filipini z krzyżem i baldachinem z których Ksiąg proboszcz Wielmożny Kuśniak podał Arcy Pasterzowi kropidło, celem uzyskania błogosławieństwa. Po odebraniu tegoż udali się z Arcypasterzem przed wielki ołtarz Najświętszéj Maryi Panny, przy którym po prawéj stronie tron dla Arcy Pasterza przygotowano. Przybyły wraz z Arcy Pasterzem Ksiądz Kanonik przy Bazylice Katedry Poznańskiéj Wielmożny Dąbrowski, udał się wprost od wielkiego ołtarza na ambonę i przedstawiał zgromadzonemu ludowi Arcy Pasterza mówiąc na przyjęcie Jego tak gorliwie, tak czułe, że prawowiernych do łez pobudził. Po ukończonéj mowie wsparty Arcy Pasterz berłem przy wielkim ołtarzu udzielił łaskawie swym owieczkom błogosławieństwa pasterskiego, potém zaczęły się solenne nieszpory, a w ciągu tychże udał się Ksiądz proboszcz Wielmożny Barciszewski na ambonę nauczając o sakramencie Bierzmowania. — Gdy nieszpory ukończono udał się powtórnie na ambonę Ksiądz kanonik Wielmożny Dąbrowski celem przedstawienia mającym przystąpić do sakramentu Bierzmowania, co to jest Bierzmowanie? a ukończywszy to, udzielał Ksiądz Arcy Biskup Jaśnie Wiel-

możny Dunin, aż do późnéj nocy sakrament Bierzmowania. Wieczorem iluminowano na honor przybycia i dziś nam szczęśliwie panującego Arcy Pasterza, kościół, wieżę zegarową oraz pomieszkania XX. Filipinów z unoszącym się herbem Arcy Pasterza pod zegarem, a pod tym był napis:

Sub Tuis
Auspiciis
Religio
Virescit. *(Dokończenie nastąpi.)*

Koncert Felixa Lipińskiego.

(Nadesłano.)

Nadzieja, iż Pan Lipiński raz jeszcze publicznie wystąpi, urzeczywistniła się; dziś albowiem wykona dwie z najwznioślejszych kompozycyi brata swego. — O jego pierwszym koncercie w wczorajszym już numerze gazety wspomniano. Gra jego zadowolniła wszystkich słuchaczów; każdy czy znawca, czy nieznawca, zachwycony był tonami, które w harmonijnych dźwiękach spływały z jego instrumentu. W koncercie tym rozwinął w całéj wzniosłości talent swój i grę godną, jak już wspomnieliśmy, brata Karóla. — Koncert jego z H mol (nie A mol) tak melodyczny, tak trudny! jak gruntownie ułożony, wykonany był tak, że nawet najoziębłejszego słuchacza w zapał mógł wznieść. Ton pełny, jędrny, prawdziwie polski — wszędzie, w najwyższych tonach nawet, eolska czystość — śmiałość arpegiów i czystość w podwójnych tonach, musiały artyście zjednać te oklaski, któremi znawcy po każdém prawie solo go uczcili. Adagio elegico przez Karóla Lipińskiego wykonał artysta nasz z takiém czuciem, z taką poezyi pełną duszą, tak fantastycznie, jak była dusza i czucie brata jego, gdy tworzył tę kompozycyą, któréj główny temat melodya śpiewu: «Za szumnym Dniestrem na cecorskiém błoniu« tak rzewnie przypominał nam przeszłość i dał zamarzyć o lepszéj przyszłości. Waryacye Pana Felixa Lipińskiego na temata z Normy dały mu sposobność okazania swéj biegłości, tak jak pierwsze dwie kompozycye dały nam poznać wzniosłość gry jego. — Byliśmy przekonani, iż tak licznie jak obecnie zebrane obywatelstwo, niezaniedba tak utalentowanemu jak Felix Lipiński artyście, licznem zebraniem się na koncert jego okazać swój udział i uszanowanie. Jak już często tak i tą razą zawiedliśmy się. Tylko te osoby, które zawsze wspierają i zachęcają talent rodaka, były na koncercie. A osób tych jak bardzo niestety mało; — nie dziw, że teatr był tak próżny. — Dowiedzieliśmy się, iż oprócz 22ch «dobrze ułożonych koni« Pana Gaertnera przybędzie w tych dniach i teatr małp Pana Springera; jesteśmy przekonani, iż pewno nasi ziomkowie liczniéj zwiedzać te reprezentacye będą, aniżeli zwiedzili koncert Pana F. Lipińskiego; — ale zresztą nie dziw, to przecież wcale co innego aniżeli koncert. Zresztą i Karól Lipiński przed próżnemi ławkami grał w Poznaniu, czemuż i bratu jego przytrafićby się to nie miało? — Oprócz koncertu przedstawiono i wykonano operę Rossiniego «Cyrulik Sewilski« tak wybornie, jak od dawnego czasu żadnéj opery wykonanéj niesłyszeliśmy. Wymieniamy tu tylko Panią Rath (Rosina) i Pana Schapff (Figaro), o których talencie późniéj nieomieszkamy obszerniéj wspomnieć. A. W.

Dla nieprzewidzianych przeszkód zapowiedziany na dzień 8. Czerwca koncert amatorski, nie może być prędzéj dany, jak w dniu 2gim Lipca r. b.

Cena biletów:
na loże 1. i 2. rzędu, jako i na krzesło po 12 złp.
na parterze po 9 złp.
na galeryą i paradyż 3 złp.

Od 7. Czerwca r. b. biletów będzie można dostać w księgarniach Stefańskiego i Żupańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Przypomina się niniejszém Publiczności, iż latoś: 1) jako bezpieczne kąpielisko w rzece Warcie, miejsce naprzeciwko cegielniom Ratajskim położone; 2) jako miejce pławienia koni, miejsce wzdłuż placu drzewa Krzyżanowskiego, na nowo zrewidowane i oznaczone są.

Przytém ostrzega się Publiczność powtórnie, iż kąpanie na inném jak na wyznaczoném miejscu, szczególnie bliżéj miasta lub téż w samém mieście w bliskości mostu Waliszewskiego zupełnie jest zakazane, i że wszyscy urzędnicy policyi niemniéj żandarmowie nakaz mają, aby tych, którzy do zakazu powyższego nie zastósują się, dla ich ukarania tu donieśli lub téż według okoliczności aresztowali. W każdym razie kontrawencyjnym kara pieniężna Tal. 1, lub téż odmierzona kara więzienia zrealizowaną zostanie.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1841.

Królewskie Dyrektoryum policyi.
